

NOWINY ZAMOJSKIE

Pismo tygodniowe

poświęcone zagadnieniom politycznym, sprawom społecznym.

№ 19 (26).

Zamość, d. 23 Listopada

Wolność przekonań czy terror?

W niedzielę 17 b. m. w salach Magistratu odbył się „Wiec“ zwołany przez Zarząd Rzemieślników i Robotników chrześcijańskich w Zamościu mający za zadanie konieczność zgrupowania się ludzi nie wchodzących w skład partji P. P. S. bardzo nielicznej, a jednak chcącej majoryzować resztę ogółu niechcącego przynależć do partji, program której nie we wszystkich punktach może trafiać do przekonania.

To trudno: najskrajniejszy, rozsądny jednak konserwatysta, musi tolerować przekonania liberalne i odwrotnie; nie chcą jednak tego zrozumieć na Zamojskim bruku panowie socjaliści, że można być szczerym demokratą lub republikaninem, a nie chcieć być socjalistą, tembardziej, gdy ten szerzyć swe ideje chcą gwałtem.

Wiec oprócz rzemieślników i robotników zgromadził dużą ilość z poza miasta, tak że brakło miejsca dla wszystkich.

Zagaił obrady i przewodniczył następnie p. Karol Pleskaczyński, na assesorów powołując dyrektora Lewickiego i p. Najdę.

Pierwszy zabrał głos Ks. Dąbrowski, prosząc zebranych o zgodę i nieprzeszkadzanie w wypowiedaniu się ludziom różnych przekonań.

Następnie p. Wolski Władysław zaznajomił słuchaczy z sytuacją polityczną i chwilą bieżącą.

Główny cel zebrania i program przedstawił zebrany p. Lesiewski wykazując niestosowność popienioną na ostatnim zebraniu publicznym, gdzie przydum odmówiło prawa głosu nie wchodzącym w skład P. P. S. lub P. S. L. — Ci odtrąceni wtedy nie godzą się jednak, aby o nich decydowano bez nich, dlatego też zgromadzili się celem wypowiedzenia swoich poglądów na sprawy ogólne i zaznaczenia przekonań politycznych. — Pojmując w ten sposób rzecz całą mówca odczytuje program Polskiego Republikańskiego Stronnictwa w Krakowie w następującem streszczeniu:

1. Wprowadzenie formy rządu republikańskiej demokratycznej, jako najbardziej odpowiadającej tradycji politycznej narodu polskiego i wymaganiom czasu.

2. Utrwalenie republikańskiego ustroju przez stworzenie rządu silnego, wyposażonego w środki sprężystego działania, przez podniesienie znaczenia i godności obywatela państwa przez przestrzeganie czystości obyczajów politycznych, wprowadzenie etyki w życie politycznych partji i szerzenie miłości ojczyzny.

3. Przyznanie praw wyborczych gminnych i państwowych mężczyznom i kobietom na podstawie jak najszerzej.

4. Zagwarantowanie wolności wyznań i przyznanie pełnych praw obywatelskich wszystkim, którzy wypełniają bez zastrzeżeń obowiązki obywateli państwa polskiego.

5. Daleko idącą reformę agrarną, a to przez uposażenie ziemią bezrolnych i matorolnych.

6. Upaństwowienie przedsiębiorstw (fabryk, kopalń i t. d.) wszędzie tam, gdzie państwowa gospodarka może dać większe owoce wytwórcze, połączone z większą korzyścią dla społeczeństwa przy powszechnem ubezpieczeniu interesów klasy robotniczej.

7. Zapewnienie każdej jednostce minimum egzystencji, ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, zapewnienie emerytury, renty na starość, opieki nad sierotami.

8. Usilną opiekę państwową poświęconą małym indywidualnie prowadzonym warsztatom pracy.

9. Postawienie sądownictwa na najwyższym piedestale powagi i znaczenia—reformę kodeksu karnego w tym kierunku, aby jak najmniej karano przestępstw więzieniami, jak najwięcej zaś domami poprawczymi. Kary więzienne bardzo ciężkie i bardzo surowe powinny być stosowane wobec recydywistów.

10. Reformę szkolnictwa.

11. Dążenie do Unii polskiej z Litwą i Rosją jako federacji dobrowolnej ze strony tych trzech narodów na podstawie całkowitego równouprawnienia państwowo-politycznego, rozwiązującego w sposób naturalny i pomyślny ich interesy polityczne, narodowościowe i handlowo-gospodarcze.

Biblij.
ow. Wranimil

Program ten może być punktem wyjścia do powzięcia następujących rezolucji:

Zebrani dnia 17 listopada 1918 roku na wiecu Rzemieślników i Robotników chrześcijańskich w Zamościu postanawiają:

1. podzielać w zasadzie program polityczny wyrażony przez polskie Stronictwo Republikańskie w Krakowie, zebrani uważają, że w obecnej chwili dla utrwalenia porządku i ładu w kraju wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych niezbędnym jest utworzenie jaknajszybciej Rządu Narodowego z przedstawicieli wszystkich ziem polskich i wszystkich warstw narodu złożonego z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych z dyktatorem wojskowym Józefem Piłsudskim na czele.

2. W programie przyszłego Rządu Polskiego zebrani chcą widzieć pozatem następujące wytyczne;

a) religia katolicka panująca z tolerancją dla innych wyznań, jednakże „jura stolae“ winny być skasowane i zastąpione stałym uposażeniem duchowieństwa;

b) pomoc państwowa i opieka nad rzemiosłami przez: otwieranie państwowych szkół rzemieślniczych, ułatwianie kredytu, zaprowadzenie ceł ochronnych, ułatwianie sprowadzenia surowców, wynajdywanie rynków zbytu i t. p., Zaprowadzenie 8 io godzinnego dnia pracy, zabezpieczenie emerytur i odszkodowań za wypadki;

c) poprawa stosunków i opieka nad proletariatem miejskim przez obłożenie podatkiem postępowym właścicieli domów dochodowych w miastach;

d) reforma agrarna w jak najszerszym znaczeniu, polegająca na rozkolonizowaniu ziem majorackich i donacyjnych oraz wywłaszczaniu obszarów przechodzących 300 morgów pomiędzy bezrolnych i małorolnych;

e) upaństwowienie prywatnych lasów, salin, kopalń, kolei i t. p.;

f) w stosunku do żydów stoimy na stanowisku przyznania im pełni praw obywatelskich; jdnakże naród polski nie może tolerować separatyzmu żydowskiego w sprawach narodowych, politycznych i ekonomicznych, gdyż w takim razie musiałby ich uznać za obcokrajowców.

4. Zebrani zakładają energiczny protest przeciwko przemawianiu i chęci reprezentowania wobec narodu polskiego miasta Zamościa i powiatu Zamojskiego przez grono osób jednej nielicznej partji i tem sa-

mem wprowadzaniu w błąd opinji publicznej.

Rezolucje te zebrani przyjęli hucznymi oklaskami najdobitniej wskazującymi, że różnicy zapatrywań w zasadniczych sprawach niema i że ta zgoda i harmonja, do jakiej na wstępie nawoływał Ks. Dąbrowski łatwo może być utrzymana. Było przecie widoczne, jak na dłoni, że wszyscy zebrani idą z duchem czasu i ożywieni są jaknajlepszymi zamiarami dopomagania w miarę sił swoich do uzyskania niezbędnych w kraju reform mających uszczęśliwić cały naród polski. Cóż jednak mieli by do roboty przewodrzy partjni, których siła, a właściwie którzy utrzymują się na powierzchni tylko przez wniecanie nienawiści i jątżnienie spornych interesów klasowych. To też zamiast przyklasnąć na równi z innymi, że wszyscy stoimy na jednym stanowisku i możemy jasnym okiem na siebie patrzeć, tak jak być powinno, wyskoczyło kilku mówców z partji P. P. S., dowodząc, że do robotników może mówić tylko robotnik (pewnie w myśl przysłowia „uczył Marcin Marcina“) i że żadnych partji poza P. P. S. w Zamościu nie trzeba.

Wszystkie te przemówienia połączone z coraz większym chałasem i wykrzykiwaniem „precz“ nawet p. Nowakowskiemu delegatowi Związku Stow. Spożyw. z Warszawy który w silnym męskim przemówieniu prosił zaniechać partyjnych sporów, a wstępować do wojska, aby iść na pomoc do Lwowa, gdzie dzieci i kobiety walczą bez wytchnienia! „precz... precz“ grzmiała partja „precz“ wrzeszczano pod koniec nawet mówcom z P.P.S. jak np. mecenasowi Zubowiczowi. Wszystko to skłoniło przewodniczącego do uznania wiecu za skończony i pozostawieniu placu boju panom z P. P. S.

Nazywa się to technicznie: rozbitcie wiecu! a jakież owoce z takiej pracy, zapytać się godzi? Są to tak zwane Pyrrhusowe zwycięstwa, po których partja zyskała plac w sali, a utrwaliła w bardzo wielu słuchaczy przekonanie, że członkowie partji P. P. S. w Zamościu nie wiedzą właściwie czego chcą, nie znają dokładnie zasad socjalizmu, że są prowadzeni na bezdroża przez swoich przywódców, chcących za pomocą intryg wyleźć ponad głowy robotników, których interesów niby to bronią.

Jeżeli głosimy i domagamy się prawa wolności zebrani i słowa, to domagamy się zarówno dla wszystkich. Narody uwolnione od tyranji „błękitnych“ nie zniosą także tyranji „czerwonych“, a żaden wgląd nie usprawiedliwi postępowania innego!

powiem tym panom na tym miejscu.

Jeden z panów mówców żalił się na kiepską dolę robotnika i przemawiał w ten sposób, że mogło się zdawać, iż niektórzy z obecnych na wiecu są winni temu.

Zapytam p. mówcę, czy jest w Polsce człowiek rozsądny, który zaprzeczałby temu, że robotnik polski był wyzyskiwany i gnębiony przez kapitalistów fabrykantów: Niemców, żydów, francuzów i innych?

Czy było dotychczas w mocy naszego społeczeństwa, rządzonego do ostatnich czasów przez obce, wrogie rządy, wpływać na te rządy w celu poprawy doli wyzyskiwanych?

Czy można sobie wyobrazić naprawdę wolną Polskę, o którą przecie i panowie Pepsowcy też walczą, żeby w niej było miejsce dla ciemieżców i ciemieżonych?

Czy ludzie o radykalnych, lecz nie tylko socjalistycznych przekonaniach, nie walczyli o poprawę bytu robotnika i wszystkich pokrzywdzonych?

W przemówieniach panów z P. P. S. zaznaczała się tendencja obrzydzenia „inteligencji“ a czyż niema inteligencji pochodzenia ludowego?

U nas przyjął się fałszywy pogląd, że za inteligenta uważa się częstokroć człowieka, sądząc po jego odzieniu

A czyż p. Mówca, który się nie przyznawał do inteligentów, nie był lepiej odziany od niejednego inteligenta?

Panuje również fałszywe przekonanie ludzi nieinteligentnych, którzy uważają każdego porządnie ubranego za burżuja.

Inny znów z panów mówców twierdził, że istnieje u nas jedno tylko stronictwo ludowe, otóż to twierdzenie należy sprostować.

W Królestwie poza drobnymi grupami ludowymi jest silne stronictwo chłopskie „Zjednoczenie Ludowe“, którego organem naczelnym do niedawna była „Zorza“, a obecnie jest znana dobrze chłopom w Zamojszczyźnie „Gazeta Ludowa“. „Zjednoczenie Ludowe“ prawie tym się tylko różni od Stronictwa Ludowego, że nie idzie wspólnie z socjalistami, bo uważa, że chłop niańki nie potrzebuje.

Zjednoczenie Ludowe, jak wiadomo z gazet, połączyło się całkowicie z Galicyjskim Stronictwem Ludowym, na którego czele stoją znani chłopci: Jakób Bojko i Wincenty Witos, który jak wiemy do byłego rządu lubelskiego nie wstąpił, podczas gdy za przedstawicieli Stron-

nictwa Ludowego w Zamojszczyźnie podają się ludzie nic wspólnego z ludem nie mający, jak na przykład: właściciel cegielni, dwaj adwokaci i nauczyciel miejski.

Ostatnie gazety doniosły, że członek zarządu głównego „Zjednoczenia Ludowego“, chłop, Franciszek Wojda, jest obecnie ministrem rolnictwa, a poseł Witos ministrem bez teki.

I dla robotników fabrycznych nie tylko P. P. S. frakcja istnieje, jak by to chcieli niektórzy Zamojscy panowie socjaliści. Wiemy że istnieją także następujące partje robotnicze: Narodowy Związek Robotniczy, Chrześcijańska Demokracja, Socjal Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, P. P. S. frakcja i P. P. S. lewica. Trudno dziś powiedzieć, która z tych partji ma najwięcej zorganizowanych ludzi. Sądząc z wyborów do rad miejskich na byłej okupacji niemieckiej, gdzie są główne centra robotnicze, zdaje się, że najsilniejszym jest Narodowy Związek Robotniczy. -Nar. Związ, Robotn. ma silne organizacje: w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Sosnowicach, a stanowisko jego w sprawach robotniczych dokładnie przedstawia deklaracja odczytana w imieniu Związku na manifestacyjnym zebraniu Rady Miejskiej w Warszawie w dniu dziesiątym października r. b. W deklaracji powyżej wspomnianej między innymi czytamy: „W pr. eświadczeniu, że dzisiejszy ustrój społeczny oparty na zasadach kapitalistycznej produkcji towarowej i nierównomiernym władaniu ziemią, krzywdzi i wyzyskuje klasy ludowe, osłabiając w ten sposób zasób sił społecznych i tamując normalny rozwój stosunków społecznych. Narodowy Związek Robotniczy stwierdza, że będzie dążył do przebudowy społecznej, zapewniającej właściwy udział rzeszom proletarjckim we władaniu ziemią i środkami produkcji, oraz normującej społeczny rozdział zysków i wytworów. Bacząc na to, aby walka socjalna nie wypaczyła lub nie zahamowała budowy państwa polskiego N. Z. R. nie cofnie się przed najenergiczniejszą akcją ludową, zmierzającą do rozstrzygnięcia kwestji społecznej w duchu demokracji i sprawiedliwości.“

P. P. S. frakcja, sądząc ze sprawozdania z ostatniego zjazdu C. K. R. ma zorganizowanych w Królestwie około sześciu tysięcy ludzi.

W odpowiedzi.

Zamość, d. 20/XI 1918.

Ponieważ na wiecu w niedzielę część obecnych tak pojmowała wolność słowa, że przez swe zachowanie uniemożliwiała wypowiedanie się osobom o nieco innych przekonaniach, od-

Lewica P. P. S., która się niedawno połączyła z Socjal-Demokracją, ma zdaje się mniejsze wpływy, a Socjal-Demokracja, prowadzona przez żydów, ma głównie wśród nich swych zwolenników.

Ma znaczne wpływy i Chrześcijańska Demokracja.

Zaznaczyć wypada, że nawet Narodowa Demokracja ma małe wpływy wśród robotników w Łodzi.

Natomiast ma Narodowa Demokracja silne wpływy w Księstwie Poznańskim i to nie tylko wśród klas posiadających ale i wśród drobnych rzemieślników i robotników.

Na Górnym Śląsku główny wpływ na robotnika mają organizacje katolickie pod kierunkiem posłów: księdza Pośpiecha, księdza Stychła i wielce zasłużonego działacza ludowego, posła robotniczego (nie socjalisty) Wojciecha Korfańtego, syna górnika.

Nie przesadzając więc, która z partji robotniczych ma największe wpływy na robotnika polskiego, co okaże się dopiero przy wyborach do sejmu, zauważyć należy jedno tylko, że żadna z nich nie może pretendować do wyłącznego monopolu do opieki nad sprawami robotniczymi.

W. W. Wolski.

Co to jest ?

Komisarz Tymczasowego Rządu Ludowego w Zamościu w korespondencji do osób stojących na najwyższych stanowiskach społecznych i administracyjnych w mieście nie używa formy „Pan” tylko „Wy”.

Nie czytaliśmy dekretu znoszącego tytuł „Pan”. Być może, że on jest, chociaż sądząc z odezw miarodajnego dziś dyktatora Józefa Pił-

sudskiego tytuł „Pan” wszędzie jest stosowany, zład więc ta familiarność w stosunkach Zamojskich ?

Kronika.

— **Oczyszczanie chodników** praktykuje się w każdym większym mieście, tylko nie w Zamościu. Pomimo że na etacie miejskim jest kilkunastu zamiataczy, śnieg i błoto póty leży na trotuarach, póki go publiczność nie zabierze na obuwie... do domów. Szczególniej chodnik z śródmieścia na Nową Osadę uprasza się o jakąkolwiek opiekę i reperację np. wilczy dół przy posesji p. Przegalińskich. Czy mieszkańcy przedmieść nie płacą podatków do kasy miejskiej, czy im się nic od miasta nie należy ?

— **Apropowizację** kraju artykułami wydawanymi na kartki obejmuje Warszawski Związek Stow. Spożyw., który za pośrednictwem sklepów udziałowych będzie dokonywał rozprzedaży pomiędzy ludność. Skup zboża od producentów dokonywać będą Syndykaty rolnicze, przemiał pozostać ma do czasu u komitetów ratunkowych, likwidujących stopniowo swoje interesa handlowe.

— **Unormowania cen** w mieście na artykuły pierwszej potrzeby dopomina się ludność coraz głośniej. Niema już dzisiaj rekwizycji trzody i bydła, a mięso i słonina o jeden halerz nie staniały. Nie wywożą żołnierze i urzędnicy austrijscy produktów, a masło po dwadzieścia kilka koron funt trzeba płacić Kaszy niema w mieście wcale. Dlaczego ?

— **Kino wojskowe** po 30 p p austr. obejmuje w dzierżawę p. Adler, gdzie dawać będzie przedstawienia teatralne i kinematograficzne. Otwarcie „Teatru miejskiego”, jak się odtąd będzie ten przybytek sztuki nazywał nastąpi w sobotę d. 23 b m „Klubem kawalerów Bałuckiego. Dalej nastąpić ma cały szereg sztuk naszych komedjopisarzy. Pozatem dawane będą obrazy świetlne z doborowym repertuarem.

Wobec tego, że znaczna część dochodu idzie na utrzymanie dobroczynnych zakładów w mieście lub na zamortyzowanie urządzenia teatru Zamojszczańie powinni jaknajbardziej popierać tę nową placówkę kultury polskiej.

— **Szydły i napisy niemieckie** gwałtownie dopominają się usunięcia z ulic i budynków naszego miasta. Wszak nawet na gmachu „Starostwa” widnieją dotąd orły austrijackie i „Kreiskommando”. Pókiż one tam będą? Również urągają estetyce i polskości miasta obrzydliwe szydły żydowskich sklepików barbarzyńskimi napisami.

Prenumerata „Nowin Zamojskich” wynosi 20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.

CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron. Drobne ogłoszenia 20 halerzy za wyraz.

Adres redakcji i administracji: Zamość.

Redaktor i wydawca Józef Śesiewski.

Druk Szpera, Zamość.